

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 13 listopada 2018 roku

Oskarżony S. W. (1) w przeszłości został wielokrotnie (zarówno przed jak i po popełnieniu niżej opisanych czynów) skazany, w tym m.in. za przestępstwo z art. 280 §1 kk i art. 157 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk wyrokiem Sądu Rejonowego w Chorzowie z dnia 30 października 2006 roku, sygn. akt II K 738/06 na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę odbywał w ramach kary łącznej 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Bytomiu z dnia 30 września 2011 roku, sygn. akt VIII K 390/11 w okresie od dnia 27 do dnia 29 czerwca 2006 roku, od dnia 29 sierpnia 2006 roku do dnia 31 lipca 2008 roku oraz od dnia 19 lutego 2012 roku do dnia 07 lutego 2013 roku, a nadto został skazany za ciąg przestępstw z art. 279 §1 kk w zw. z art. 64 §1 kk wyrokiem Sądu Rejonowego w Chorzowie z dnia 28 kwietnia 2010 roku, sygn. akt II K 53/10 na jedną karę 1 roku i 5 miesięcy pozbawienia wolności, objętą następnie karą łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę odbywał w okresie od dnia 26 do dnia 27 września 2009 roku oraz od dnia 16 sierpnia 2010 roku do dnia 14 lutego 2012 roku.

dowód: informacje o osadzeniach penitencjarnych S. W. (1) k. 1243-1250, odpisy wyroków dot. S. W. (1) k. 100-102, 103, 104, 105, 106-111, karta karna k. 1178-1181

Oskarżony S. W. (1) niedługi czas po opuszczeniu zakładu karnego w (dniu 07 lutego 2013 roku w związku z warunkowym przedterminowym zwolnieniem), w okresie letnio-jesiennym 2013 roku dopuścił się kolejnych czynów przeciwko mieniu, do których doszło przede wszystkim na Osiedlu (...) w K. – w pomieszczeniach piwnicznych-gospodarczych budynków wielorodzinnych. Celem S. W. (1) były przede wszystkim przedmioty, które łatwo będzie sprzedać – rowery, sprzęt elektroniczny, AGD, narzędzia elektryczne itp.

Nocą z 25 na 26 czerwca 2013 roku S. W. (1) dokonał kradzieży z włamaniem do zamkniętej piwnicy przynależnej do mieszkania nr (...) przy ul. (...) w K. w ten sposób, że po uprzednim wyłamaniu zabezpieczeń drzwi wejściowych do tego pomieszczenia piwnicznego dostał się do jego wnętrza, skąd następnie zabrał w celu przywłaszczenia rower marki E. (...) o wartości 699,99 zł oraz kino domowe marki S. o wartości 300 zł, czym spowodował straty o łącznej wartości 999,99 zł na szkodę G. K. (1).

dowód: zeznania G. K. (1) k. 97-98, protokół eksperymentu procesowego k. 34-36, częściowe wyjaśnienia S. W. (1) k. 32-33, 43, 115-116, 500-501, 699-700.

Kolejnej kradzieży z włamaniem S. W. (1) dopuścił się w bliżej nieustalonym dniu w miesiącu sierpniu 2013 roku - do zamkniętej piwnicy przynależnej do mieszkania nr (...) przy ul. (...) w K. w ten sposób, że po uprzednim zerwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe do tego pomieszczenia dostał się do jego wnętrza, skąd następnie zabrał w celu przywłaszczenia przedłużacz elektryczny o dł. 20 metrów z dwoma gniazdkami o wartości 50 zł na szkodę Z. K..

dowód: zeznania Z. K. k. 91-92, protokół eksperymentu procesowego k. 34-36, częściowe wyjaśnienia S. W. (1) k. 32-33, 43, 115-116, 500-501, 699-700.

W bliżej nieustalonym dniu miesiąca września 2013 roku S. W. (1) usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do piwnicy przynależnej do mieszkania nr (...) przy ul. (...) w K. w ten sposób, że po uprzednim zerwaniu skobla wraz z kłódką zabezpieczającą drzwi wejściowe do tego pomieszczenia dostał się do jego wnętrza z zamiarem dokonania zaboru znajdujących się tam przedmiotów, jednakże z nieustalonych przyczyn zamiaru swego nie zrealizował (w pomieszczeniu tym znajdowały się różnego rodzaju przedmioty), czym działał na szkodę K. S..

dowód: zeznania K. S. k. 61-63, protokół eksperymentu procesowego k. 34-36, częściowe wyjaśnienia S. W. (1) k. 32-33, 43, 115-116, 500-501, 699-700.

Na tym jednak przestępstwa aktywność S. W. (1) się nie zakończyła i w bliżej nieustalonym dniu na przełomie września i października 2013 roku usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do piwnicy przynależnej do mieszkania nr (...) w K. przy

ul. (...) w ten sposób, że po uprzednim zerwaniu klódki, zabezpieczającej drzwi wejściowe do tego pomieszczenia dostał się do jego wnętrza z zamiarem dokonania zaboru znajdujących się tam przedmiotów, jednakże zamiaru swego nie zrealizował z uwagi na brak interesujących go wartościowych rzeczy, czym działał na szkodę A. W. (1).

dowód: zeznania A. W. (1) k. 64-66, protokół eksperymentu procesowego k. 34-36, częściowe wyjaśnienia S. W. (1) k. 32-33, 43, 115-116, 500-501, 699-700.

Również na przełomie miesiąca września i października 2013 roku, nieustalonej nocy, w K., S. W. (1) przedostał się do otwartego pomieszczenia gospodarczego znajdującego się w budynku mieszkalnym – wielorodzinnym przy ul. (...) w K. i zabrał stamtąd w celu przywłaszczenia mienie należące do A. M. - rower damski nieustalonej marki o wartości 300 zł, rower męski nieustalonej marki o wartości 400 zł, prostownik z automatyczną regulacją o wartości 200 zł, kompresor o wartości 100 zł i przenośny reflektor halogenowy o wartości 50 zł, a także mienie należące do A. H. (2) - rower górski nieustalonej marki o wartości 314 zł, łącznie mienie o wartości 1.364 zł. Oskarżony przedostał się do tego pomieszczenia z zamiarem kradzieży mienia i widząc znajdujące się tam przedmioty oraz korzystając z tego, że otwarte były drzwi prowadzące na zewnątrz sukcesywnie – kolejno wynosił stamtąd przez całą noc w/w mienie ukrywając je.

dowód: zeznania A. H. (2) k. 58-60, zeznania A. M. k. 67-68, protokół eksperymentu procesowego k. 34-36, opinia k. 406-420, częściowe wyjaśnienia S. W. (1) k. 32-33, 43, 115-116, 500-501, 699-700.

W dniu 17 października 2013 roku S. W. (1) spotkał się ze swoim bratem M. W. (1) i oskarżonym A. H. (1). Spożywali wówczas alkohol. Postanowili, że udadzą się wspólnie do budynku na ul. (...) w C., gdyż chcieli załatwić pieniądze na alkohol (mieszkała tam znajoma A. H. (1)), a dodatkowo A. H. (1) i M. W. (1) poinformowali S. W. (1), że znajduje się tam na strychu - poddaszu piec, który można ukraść. Udali się tam wszyscy razem, przy czym S. W. (1) pozostał na zewnątrz budynku i prowadził obserwację terenu – stał na tzw. czatach. Pozostali dwaj sprawcy udali się do budynku i na poddaszu pokonali zabezpieczenie zamkniętego pomieszczenia strychu w ten sposób, że wyłamali skobel zabezpieczający drzwi wejściowe, po czym przedostali się do wnętrza tego pomieszczenia. Obok budynku przechodził w międzyczasie S. K. będący dozorcą budynku z ramienia właściciela W. B.. Zauważył on mężczyznę stojącego w bramie budynku, ale przeszedł dalej. Po pewnym czasie będąc już we własnym mieszkaniu zauważył, że w budynku przy ul. (...) nie pali się światło, wobec czego udał się do tego budynku od razu na strych, gdyż wielokrotnie miały tam miejsce włamania. Będąc już na poddaszu budynku zauważył tam A. H. (1) oraz M. W. (1) wychodzących ze strychu, M. W. (1) udało się uciec. Również S. W. (1) oddalił się stamtąd. A. H. (1) został ujęty przez S. K. i przekazany następnie Policji. Z uwagi na interwencję S. K., sprawcom nie udało się zabrać stamtąd pieca, który wówczas przedstawiał wartość nie przekraczającą kwoty 384 zł.

dowód: częściowe wyjaśnienia S. W. (1) k. 32-33, 43, 115-116, 500-501, 699-700 częściowe wyjaśnienia A. H. (1) k. 20-21, 39-41, 499-500, 841-842, zeznania S. K. k. 2-4, 501, 738-739, zeznania W. B. k. 140, 956, opinia k. 761-775, opinia uzupełniająca k. 854-857, opinia uzupełniająca k. 1230-1232, zeznania A. O. k. 1093, zeznania R. S. (1) k. 1142, zeznania A. Ś. – odezwa k. 1164 oraz nośnik optyczny k. 1163.

Oskarżeni S. W. (1) i A. H. (1) zostali zatrzymani w dniu 17 października 2013 roku o godzinie 17:40 i zostali następnie zwolnieni w dniu 19 października 2013 roku o godzinie 15:05.

dowód: protokoły zatrzymania oskarżonych k. 6,7

Oskarżony S. W. (1), urodzony w dniu (...) w C., z zawodu jest murarzem-tynkarzem, nie pracował, utrzymywał się z prac dorywczych i ze zbiórki surowców wtórnych, nie posiadał nikogo na utrzymaniu, obecnie przebywa w zakładzie

karnym (***oświadczenia oskarżonego złożone podczas przesłuchań w toku procesu, informacje o osadzeniach penitencjarnych S. W. (1) k. 1243-1250***).

Oskarżony A. H. (1), urodzony w dniu (...) w C., posiada wykształcenie gimnazjalne, nie posiada wyuczonego zawodu, nie ma nikogo na utrzymaniu, utrzymywał się z prac dorywczych, obecnie przebywa w zakładzie karnym (***oświadczenia oskarżonego złożone podczas przesłuchań w toku procesu***). A. H. (1) przed popełnieniem wyżej opisanego czynu był jednokrotnie karany – wyrokiem Sądu Rejonowego w Chorzowie z dnia 13 lutego 2013 roku, sygn. akt II K 734/12 za przestępstwo z art. 279 §1 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności – wymierzono mu wówczas karę łączną 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat próby, przy czym postanowieniem z dnia 16 maja 2014 roku wykonanie tejże kary zarządzono. Po popełnieniu czynu oskarżony został skazany trzykrotnie za przestępstwa usiłowania kradzieży z włamaniem na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania, objęte następnie wyrokiem łącznym i węzłem kary łącznej (***karta karna k. 1187-1188***).

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonych należy wskazać, że oskarżeni jako osoby żywotnie zainteresowane korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem (np. uniewinnieniem, umorzeniem postępowania itp.) mogą bezkarnie – w ramach służącego im prawa do obrony – składać fałszywe wyjaśnienia. Oczywiście ta konstatacja Sądu nie oznacza od razu, że każde wyjaśnienia oskarżonych są dowodami niewiarygodnymi – kłamliwymi. Trzeba zauważyć, że wyjaśnienia oskarżonego są dowodem podlegającym swobodnej, sędziowskiej ocenie w myśl art. 7 kpk. W tym znaczeniu wyjaśnienia oskarżonego są pełnoprawnym dowodem w sprawie, którego wiarygodność, moc dowodową oraz przydatność w toku rekonstrukcji stanu faktycznego ocenia się tak samo, jak w przypadku innych dowodów. Ta uwaga wprowadzająca była jednak konieczna z uwagi na jej walor porządkujący.

Oskarżony **S. W. (1)** w toku całego procesu konsekwentnie przyznawał się do popełnienia czynów będących przedmiotem oskarżenia, wyjąwszy jedynie usiłowanie kradzieży z włamaniem wspólnie z A. H. (1) i M. W. (1) – co do tego akurat czynu oskarżony zmienił swoje stanowisko dopiero na etapie sądowym.

W kontekście powyższego trzeba wskazać, że oskarżony w toku dochodzenia został trzykrotnie przesłuchany oraz uczestniczył w eksperymencie procesowym. Podczas tych czynności procesowych dochodzenia oskarżony rzeczowo, spójnie i konsekwentnie opisywał czas, miejsce oraz sposób popełnienia kolejnych przestępstw jak i skradzione wówczas mienie. Ani razu nie kwestionował swojego sprawstwa co do żadnego z zarzuconych mu czynów. Co więcej – z własnej woli i inicjatywy już podczas pierwszego przesłuchania (k. 33) przyznał się do czynów, o których organy procesowe nie miały wiedzy (został wówczas przesłuchany przede wszystkim w związku z postawieniem mu zarzutu usiłowania kradzieży z włamaniem wspólnie z A. H. (1) i M. W. (1)).

Na uwagę zasługuje to, że wyjaśnienia oskarżonego S. W. (1) są zasadniczo zbieżne z relacjami przesłuchanych pokrzywdzonych. Oskarżony w toku dochodzenia przyznał, że pomieszczenie gospodarcze przy ul. (...) w K. było otwarte a następnie przez otwarte drzwi wynosił stamtąd kradzione przez siebie przedmioty – to, że pomieszczenie było otwarte oraz że tej samej nocy w tym samym miejscu oskarżony dokonał kradzieży mienia należącego do A. M. oraz A. H. (2) potwierdzili ci dwaj pokrzywdzeni. Brak było podstaw aby tak spójną relację oskarżonego i tych pokrzywdzonych podważać.

Podobnie zasadniczo zbieżnie z pokrzywdzonymi – G. K. (1), Z. K., K. S. i A. W. (1) oskarżony opisał czas, miejsce oraz sposób popełnienia odpowiednio kradzieży z włamaniem oraz usiłowania kradzieży z włamaniem. Wskazał analogicznie z tymi pokrzywdzonymi na sposób, w jaki pokonał zabezpieczenia poszczególnych pomieszczeń oraz zabrane wówczas mienie. Co prawda oskarżonego nie zatrzymano na tzw. gorącym uczynku, a on sam dość ogólnie opisywał zabrane mienie, to jednak nie można pomijać tego, że potwierdzał w toku przesłuchań swoje sprawstwo, a brak było podstaw dowodowych albo faktycznych ku temu, aby te twierdzenia oskarżonego podważać jako depozycje niewiarygodne. Co równie istotne, oskarżony krał wówczas rowery oraz dość drobne przedmioty, które następnie sprzedawał innym osobom. Takie też przedmioty ukradł (przy dokonanych kradzieżach z włamaniem) albo też takich poszukiwał (w przypadku usiłowania kradzieży z włamaniem). Przyznanie się oskarżonego do tych czynów przestępnych nie jest zatem gołosłowne, lecz znajduje swoje oparcie w zebranych pozostałym materiale

dowodowym (zeznania pokrzywdzonych), a ocenę taką dodatkowo umacnia doświadczenie życiowe oraz względy racjonalnego rozumowania. Oskarżony nie miał bowiem racjonalnych podstaw, aby fałszywie samemu się obciążać tymi przestępstwami, zwłaszcza że – jak to już podkreślono – z własnej inicjatywy opisał te przestępstwa.

Oskarżony S. W. (1) relacjonował do pewnego stopnia w sposób ogólny, co jednak nie przekreśla wiarygodności jego wyjaśnień złożonych w dochodzeniu, jako że trzeba mieć na uwadze to, że poszczególnych przestępstw dopuścił się w przeciągu kilku miesięcy, a zatem jego relacja mogła być zasadnie dotknięta cechą ogólności z uwagi na upływ czasu i wielość czynów.

Co się zaś tyczy późniejszego zakwestionowania przez oskarżonego współsprawstwa usiłowania kradzieży z włamaniem przy ul. (...) w C. wespół z A. H. (1) oraz M. W. (1) to należy podkreślić, że wiarygodne były wyjaśnienia S. W. (1) złożone w toku dochodzenia. Oskarżony bowiem będąc trzykrotnie przesłuchanym, każdorazowo przyznawał się do popełnienia tego czynu. Co istotne wskazał nawet – podczas pierwszego przesłuchania – na swoją rolę w przestępstwie tj. stanie na tzw. czatach – obserwacja terenu. Te depozycje oskarżonego S. W. (1) potwierdził w wyjaśnieniach oskarżony A. H. (1). Sąd zatem dał im wiarę i uczynił podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Oskarżony zasadniczo zbieżnie z wcześniejszymi własnymi depozycjami z dochodzenia – a przez to zdaniem Sądu wiarygodnie – na rozprawie głównej opisał popełnione przez siebie przestępstwa kradzieży mienia, kradzieży z włamaniem i usiłowań kradzieży z włamaniem, do których doszło na terenie Osiedla (...) w K.. Co prawda relacja oskarżonego była dość ogólna, jednakże oskarżony wyjaśniając odwoływał się każdorazowo do poprzednich wyjaśnień tj. tych złożonych w dochodzeniu i potwierdzał czyny opisane w zarzutach aktu oskarżenia. Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć te wyjaśnienia z rozprawy głównej. Na uwagę zasługuje tu fakt, że oskarżony potwierdził to, że interesowały go generalnie niewielkie rozmiarowo wartościowe rzeczy – rowery, sprzęt elektroniczny, AGD, RTV, narzędzia elektryczne.

Sąd nie dał jednak wiary oskarżonemu S. W. (1), gdy ten zakwestionował swoje współsprawstwo usiłowania kradzieży z włamaniem na strych przy

ul. (...) w C.. Podkreślenia wymaga, że w toku dochodzenia oskarżony konsekwentnie potwierdzał swoje współsprawstwo, a – jak to już wyżej nakreślono – zbieżnie z A. H. (1) opisał własną rolę w przestępstwie tj. jako osoby stojącej na tzw. czatach. W tym kontekście zupełnie kuriozalne i niewiarygodne są twierdzenia oskarżonego, że Policja skłoniła go do przyznania się, aby wziął odpowiedzialność za ten czyn na siebie jako starszy brat M. W. (1). Jest zupełnie retorycznym pytanie - w jaki to sposób oskarżony miałby wziąć na siebie sprawstwo tego czynu i w domyśle tym sposobem chronić swojego młodszego brata, skoro opisał swoją rolę (w sumie jako dość poboczną) jako obserwatora terenu stojącego na zewnątrz budynku i jednocześnie opisał, że jego brat i A. H. (1) weszli do budynku po wspomniany piec znajdujący się na strychu? Przecież nawet dla dość przeciętnie rozwiniętego człowieka oczywiste jest, że taki opis zdarzenia jaki uczynił S. W. (1) podczas pierwszego przesłuchania w żadnym razie nie stanowił ochrony dla M. W. (1). Z punktu widzenia racjonalności nie do pogodzenia z doświadczeniem życiowym jest zapatrywanie S. W. (1), aby ten oskarżony przypisując sobie rolę obserwatora terenu – współsprawcy stojącego na tzw. czatach miał tym samym wziąć na siebie cały ciężar odpowiedzialności jako starszy brat współsprawcy tj. M. W. (1) dokonującego zasadniczych czynności sprawczych usiłowania kradzieży z włamaniem. W tym ujęciu nie można abstrahować od wypracowanych w judykaturze standardów oceny wyjaśnień oskarżonego jako specyficznego dowodu, a o czym już Sąd napomknął przystępując do oceny wyjaśnień oskarżonych. Otóż ocena wiarygodności konfesji oskarżonego oraz późniejszej zmiany stanowiska oskarżonego względem zarzutów i odmowy przyznania się do sprawstwa na późniejszym etapie procesu musi być badana nie tylko przez pryzmat pozostałych dowodów w sprawie, ale i tłumaczeń oskarżonego co do tak istotnej wolty. W niniejszej sprawie oskarżony przyznając się w toku dochodzenia do współsprawstwa tego czynu wyjaśniał w sposób zbieżny z depozycjami A. H. (1), co czyni tę wersję jego wyjaśnień wiarygodną. Podane zaś na rozprawie przez oskarżonego S. W. (1) przyczyny i argumentacja zmiany swojego stanowiska w przedmiocie konfesji co do tego akurat czynu są zupełnie nieprzekonujące.

Oskarżony **A. H. (1)** wiarygodnie w toku dochodzenia wyjaśnił, że od dawna zna M. W. (1) – ku temu nie było dowodów przeciwnych, podobnie jak co do tego, że zna z widzenia S. W. (1).

Sąd dał zasadniczo wiarę A. H. (1), gdy ten podczas pierwszego przesłuchania opisał kulisy popełnienia przestępstwa usiłowania kradzieży z włamaniem na strych przy ul. (...) w C.. Trzeba podkreślić, że ten oskarżony oraz S. W. (1) zbieżnie opisali cel, w jakim znaleźli się w tym miejscu – tym celem była kradzież pieca znajdującego się na strychu tego budynku. Oskarżony A. H. (1) potwierdził depozycje S. W. (1), że ten ostatni został na zewnątrz budynku na tzw. czatach, zaś A. H. (1) i M. W. (1) weszli do budynku celem dokonania kradzieży pieca (późniejsze twierdzenia oskarżonego A. H. (1) o tym, że poszli tam także po to aby zdobyć środki na alkohol od jego znajomej tam mieszkającej były także co do zasady wiarygodne, gdyż tak miał się tłumaczyć oskarżony S. K.). Oskarżony wiarygodnie wskazał, że nie pamięta sposobu otwarcia drzwi na strych – trzeba pamiętać, że S. K. wiarygodnie zeznał, że w zasadzie zabezpieczenie pomieszczenia strychu było dość słabe i nawet bez narzędzi możliwe było pokonanie zabezpieczenia – zamknięcia drzwi. A. H. (1) zbieżnie z S. K. opisał to, jak potoczyły się wydarzenia, gdy ten wspomniany świadek tam przyszedł tj. ucieczkę M. W. (1) i ujęcie A. H. (1) in flagranti delicti. Co równie istotne oskarżony potwierdził swoje sprawstwo tj. usiłowania kradzieży z włamaniem także podczas drugiego przesłuchania w toku dochodzenia. Nie argumentował wówczas, że drzwi strychu były otwarte.

W nawiązaniu do wyjaśnień złożonych w toku dochodzenia (które to depozycje Sąd ocenił jako wiarygodne), niewiarygodne są wyjaśnienia A. H. (1) złożone na etapie sądowym. Z resztą oskarżony nie był konsekwentny – przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a jednocześnie wskazywał, że drzwi strychu były otwarte. Nie budzi przy tym wątpliwości językowe znaczenie opisu czynu zarzucanego oskarżonemu w skardze zasadniczej, gdzie mowa jest o przedostaniu się na strych po uprzednim wyłamaniu skobla. Oskarżony zaś przyznając się do takiego czynu miał świadomość tego, jakie zachowanie mu się zarzuca.

Co równie istotne – ani razu w toku dochodzenia A. H. (1) nie podnosił, że drzwi strychu były otwarte czy nawet uchylone. Powołanie się na tę okoliczność dopiero na etapie sądowym stanowi jedynie bezowocną próbę stworzenia linii obrony przed poważnym zarzutem i tą drogą oskarżony chciał uzyskać złagodzenie swojej odpowiedzialności. Z resztą nie sposób tu pominąć konsekwentnych twierdzeń S. K., który wywodził, że strych był zamknięty. Wersję o zamkniętych drzwiach potwierdził także pośrednio R. S. (1) wskazując, że po włamaniach zabezpieczenie drzwi każdorazowo odtwarzano. Owo pośrednie potwierdzenie wynika stąd, że ten akurat świadek nie był w stanie sprecyzować jak szybko naprawiano zabezpieczenie drzwi. Umocnia to jednak wersję podaną przez S. K..

Nie można także pominąć tego, w jaki sposób A. H. (1) na rozprawie (k. 499-500) przedstawił zmienioną wersję wydarzeń. Otóż nie był w stanie racjonalnie wyjaśnić, dlaczego idąc do tej kamienicy we trójkę, S. W. (1) pozostał na zewnątrz (oskarżony S. W. (1) nie podnosił, aby tego dnia miał ze sobą rower i dlatego został na zewnątrz kamienicy). Ustalony przez Sąd przebieg wydarzeń jak i wyjaśnienia obu oskarżonych z dochodzenia wskazują jednoznacznie, że S. W. (1) został na zewnątrz na tzw. czatach i miał obserwować teren. Po wtóre – skoro M. W. (1) miał jedynie stać pod drzwiami mieszkania koleżanki oskarżonego A. H. (1) i oczekiwać na tego ostatniego, to dlaczego na słowa „złodziej” wypowiedziane przez wspomnianego w wyjaśnieniach A. H. (1) mężczyznę (S. K.) M. W. (1) uciekł stamtąd? Co istotne – S. K. – jak zeznał wiarygodnie – nakrył obu mężczyzn na tzw. gorącym uczynku i wówczas M. W. (1) uciekł. Racjonalnie gdyby było inaczej i wersja lansowana przez A. H. (1) na rozprawie odpowiadała prawdzie to M. W. (1) nie miałby powodu, aby stamtąd uciekać. Oskarżony A. H. (1) – w świetle wiarygodnej relacji S. K. – wcale nie chciał iść po M. i S. W. (1), lecz widząc S. K. M. W. (1) uciekł, co nie udało się A. H. (1), który został ujęty.

Nie były przekonujące tłumaczenia oskarżonego A. H. (1), gdy argumentował rozbieżność pomiędzy tym, co wyjaśnił w toku dochodzenia a tym co powiedział Sądowi podczas pierwszego przesłuchania na rozprawie głównej. Kuriozalne są tłumaczenia tego oskarżonego, że nie czytał protokołów przed ich podpisaniem, gdy chociażby na k. 21 wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze i nie zakwestionował własnych podpisów. Oskarżony – czego nie można wykluczyć – mógł być w chwili czynu pod wpływem alkoholu, jednakże pierwsze przesłuchanie miało miejsce następnego dnia po czynie i to w godzinach popołudniowych, a więc – jak można (w świetle logiki i doświadczenia życiowego oraz wskazań elementarnej i powszechnie dostępnej wiedzy z zakresu średnich wartości eliminacji alkoholu z organizmu ludzkiego wraz z upływem czasu) zasadnie zakładać – oskarżony nie był już pod wpływem alkoholu w takim stanie, aby nie pamiętał przesłuchania. To zaś czyni tłumaczenia oskarżonego zupełnie bezpodstawnymi.

Nie bez znaczenia pozostaje tu swoista wybiórczość twierdzeń oskarżonego, gdyż nie pamiętał wątku przesłuchania dotyczącego usiłowania kradzieży z włamaniem, a pamiętał akurat kwestię kradzieży drabiny w B.. Podobnie miałki i niewiarygodne tłumaczenia oskarżony przedstawił w kontekście odczytanej mu na rozprawie treści drugich chronologicznie wyjaśnień złożonych w toku dochodzenia.

Oskarżony A. H. (1) z resztą brnął w swej niekonsekwencji i w fałszywych wyjaśnieniach podczas kolejnego przesłuchania na rozprawie (k. 841-842). A. H. (1) odmiennie od poprzednio lansowanej wersji podał, że drzwi do pomieszczenia były otwarte, jego kolega (M. W.) tam wszedł a on sam nawet nie zdążył i nie wszedł do środka, gdyż nadszedł S. K. i widział go przed drzwiami. Poprzednio zaś oskarżony wyjaśniał, że on sam miał wejść na strych aby się załatwić, a M. W. (1) miał czekać pod mieszkaniem koleżanki. Znamienne jak niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy głównej, gdy spojrzeć na tłumaczenia, że możliwe iż wyjaśniał tak jak w protokole z k. 39-41, ale może... słyszał inne zarzuty. Nie wymaga dokonywania dalszej głębszej analizy pod względem wiarygodności relacja oskarżonego, gdyż dotychczasowy tok rozważań i ocen Sądu nie wymaga poszerzenia, a ukazuje dobitnie to, jak oskarżony usiłował – kolokwialnie mówiąc – żonglować w istocie zupełnie miałkami argumentami i okolicznościami, byle tylko (bezzasadnie jak się okazuje) obalić swoje wiarygodne wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego i tą drogą odsunąć od siebie odpowiedzialność za omawiany tu czyn.

Zeznania świadka **S. K.** były w przeciągu całego procesu - dochodzenia oraz etapu jurysdykcyjnego – w pełni wiarygodne. Świadek ten jako administrator – zarządca budynku przy ul. (...) w C. znał bieżący stan zabezpieczeń budynku, w tym przedmiotowego strychu.

S. K. (analogicznie jak uczynił to A. H. (1) w trakcie dochodzenia, a przez to wiarygodnie) opisał przebieg wydarzeń od momentu wejścia do budynku i nakrycia obu sprawców wychodzących ze strychu tj. ucieczkę M. W. oraz ujęcie A. H. (1).

Świadek stanowczo podczas pierwszego przesłuchania w toku dochodzenia stwierdził, że drzwi do tego pomieszczenia były w tym dniu zamknięte na kłódkę, a sprawcy wyłamali skobel. Sąd dał wiarę świadkowi, gdyż – co trzeba podkreślić – A. H. (1) potwierdził podczas przesłuchań w dochodzeniu przyznając się do tego, że on i M. W. (1) dostali się na strych po wyłamaniu skobla zabezpieczającego drzwi. Co więcej – świadek twierdzenia o tym, że strych tempore criminis był zamknięty, potwierdził na pierwszym przesłuchaniu przed Sądem na rozprawie (k. 501). Co prawda oskarżony A. H. (1) nie sprecyzował w jaki sposób pokonał razem z M. W. (1) zabezpieczenia drzwi, jednak jak zeznał S. K. na rozprawie podczas pierwszego przesłuchania jak i w toku ostatniego przesłuchania na rozprawie, zabezpieczenie drzwi strychowych nie było dobre, gdyż wówczas można było łatwo to zabezpieczenie pokonać. Świadek co prawda na tej rozprawie głównej mówił, że widział kilka dni wcześniej drzwi zamknięte, to jednak od razu dodał, że skoro w toku dochodzenia zeznał, że tego dnia drzwi były zamknięte to tak musiało być. Podobnej treści zeznania świadek złożył na kolejnej rozprawie (k. 738-739). Trzeba podkreślić, że świadek zeznając nie dał powodów do przyjęcia, że uzupełniał luki w pamięci własnymi domysłami czy przeinaczeniami. Przeciwnie – świadek jeżeli czegoś nie pamiętał albo pamiętał niedokładnie to od razu to zastrzegł, jak chociażby w kwestii niemożności rozpoznania pozostałych – poza A. H. – sprawców. Sposób relacjonowania świadka o zdarzeniach nie wskazuje także na to, że zeznawał on tendencyjnie, aby bezpodstawnie obciążyć oskarżonych odpowiedzialnością. Świadek z resztą nie miał żadnego racjonalnego powodu aby fałszywie pomawiać oskarżonych. Jak to już wskazano pośrednio wersję S. K. o zabezpieczeniu dostępu na strych potwierdził R. S. (1).

Z braku dowodów przeciwnych oraz innych okoliczności umniejszających bądź wyłączających wiarygodność Sąd dał także wiarę zeznaniom pokrzywdzonych – **A. H. (2), K. S., A. W. (1), A. M., Z. K., G. K. (1), W. B.** oraz pozostałych świadków – **A. Ś., R. S. (1)** oraz **A. O.**

Sąd ocenił jako wiarygodne dokumenty zebrane w toku procesu, ujawnione na rozprawie oraz wskazane wyżej w toku rekonstrukcji stanu faktycznego. Dokumenty te sporządziły powołane do tego organy i podmioty. Nie noszą one śladów przeróbek albo innych bezprawnych ingerencji w ich merytoryczną treść albo materialną strukturę. Co istotne – żadna ze stron nie kwestionowała zebranej i ujawnionej dokumentacji, co tylko ocenę Sądu utwierdza.

Podobnie jako wiarygodne Sąd ocenił opinie uzyskane w toku postępowania. Opinie te odnoszące się do kwestii wyceny rzeczy ruchomych są jasne, pełne i rzetelne. Udzielają odpowiedzi na wszystkie postawione biegłym pytania i poruszają wszystkie podniesione problemy. Opinia biegłego E. Ś. odnosząca się do wyceny pieca znajdującego się wówczas na strychu budynku przy ul. (...) w C. – jakkolwiek w istocie wydawana w swoistych trzech etapach (opinia oraz dwie opinie uzupełniające) – każdorazowo odzwierciedlała ówczesny stan wiedzy procesowej o przedmiotowym piecu, a biegły o wartości pieca wypowiedział się ostatecznie i w sposób miarodajny dopiero w momencie uzyskania przez Sąd uzupełniających informacji od świadka A. Ś.. Tym samym nie sposób odrzucić wszystkich przednich opinii tego biegłego sporządzonych w tym procesie, gdyż przyjmowane poprzednio przez biegłego wartości pieca bazowały na tym, jak wyglądała wiedza Sądu o przedmiotowym piecu. Dopiero zeznania A. Ś. pozwoliły wyjaśnić wszystkie narosłe dotąd wątpliwości. Dlatego też opinie wyżej powołane Sąd ocenił jako pełnoprawne źródło wiadomości specjalnych w sprawie.

Brak jest jednocześnie potrzeby, aby czynić szersze wywody na temat wiarygodności wymienionych tu dowodów, albowiem art. 424 §1 pkt 1 kpk obliguje Sąd do wskazania w pisemnych motywach wyroku faktów uznanych za udowodnione lub nieudowodnione oraz dowodów, na jakich w tej mierze się Sąd oparł i przyczyn nieuznania dowodów przeciwnych. W piśmiennictwie na gruncie art. 424 kpk podkreśla się bowiem, że przepis art. 424 §1 pkt 1 in fine kpk nie wymaga, aby sąd wykazał, dlaczego na podstawie danego dowodu dokonał ustaleń faktycznych. Wymaga za to, aby uzasadnić, dlaczego sąd nie uznał dowodów przeciwnych. Zachodzi tu bowiem logiczna zależność pomiędzy trafnością ocen przeciwstawnych dowodów. Prawidłowe odrzucenie jednych dowodów świadczy o zasadnym przyjęciu innych. Z punktu widzenia tego przepisu istotniejsze jest uzasadnienie powodów odrzucenia dowodów przeciwnych (zob. K. Eichstaedt w: D. Świecki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016, Warszawa 2016 – komentarz do art. 424 kpk, zob. także uzasadnienie wyroku SA we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 roku, II AKa 224/15).

W toku ustaleń faktycznych pominięto relację **M. W. (1)**, jako że skorzystał z uprawnienia do odmowy składania zeznań w niniejszej sprawie – S. W. (1) jest jego bratem, a więc osobą najbliższą. Sąd co prawda przesłuchał go następnie jedynie w zakresie zachowania A. H. (1), jednakże ostatecznie depozycje M. W. (1) pominięto i nie wzięto ich w ogóle pod uwagę w niniejszym procesie. Pominięto również zeznania **A. W. (2)**.

Sąd pominął – jako irrelewantne dla ustaleń w niniejszej sprawie – zeznania pozostałych niewymienionych wyżej świadków. Zeznania tychże osób nie wniosły niczego w sferę ustaleń faktycznych, jako że osoby te nie posiadały żadnych informacji użytecznych w zakresie rekonstrukcji stanu faktycznego.

Z tych samych względów Sąd pominął dokumentację zebraną w toku procesu i odczytaną (względnie ujawnioną bez odczytywania) na rozprawie, a która nie została wyżej wymieniona w gronie podstaw dowodowych ustaleń faktycznych, gdyż dokumentacja ta nie zawierała informacji oraz danych, które mogłyby pozwolić na poczynienie ustaleń w przedmiocie faktów rekonstruowanych w toku tego procesu i w przedmiocie odpowiedzialności karnej obu oskarżonych.

Rozważając w niniejszej sprawie kwestię względności ustawy – stosownie do art. 4 §1 kk – Sąd ocenił, że względniejszy dla oskarżonych będzie stan prawny obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, a takie stanowisko determinowała chociażby możliwość zaliczenia oskarżonemu na poczet kary dłuższego okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi na poczynienie stanowczych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie i na tej podstawie Sąd przypisał oskarżonemu A. H. (1) czyn wedle opisu oraz kwalifikacji prawnej jak w punkcie 1 wyroku, oskarżonemu S. W. (1) przypisano zaś czyny w postaci i kwalifikacji prawnej jak w punktach 3 i 4 wyroku.

Przepis art. 279 § 1 kk penalizuje zabór w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej dokonany po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń chroniących tę rzecz przed ingerencją ze strony osób trzecich. W doktrynie przyjmuje się przy tym, iż co do zasady nie ma znaczenia czy zabezpieczenie przed kradzieżą było efektywne ani też jakie środki należało przedsięwziąć celem ich sforsowania. „Włamanie” oznacza zachowanie polegające na usunięciu przeszkody, stanowiącej zabezpieczenie danego przedmiotu (przy czym wskazuje się, iż nie musi ono nawet polegać na stosowaniu siły fizycznej) oraz eksponuje cel, dla którego ustanowiona została przełamana przez zachowanie sprawcy bariera. Istota włamania sprowadza się więc nie tyle do fizycznego uszkodzenia lub zniszczenia przeszkody chroniącej dostępu do rzeczy, lecz polega na zachowaniu, którego podstawową cechą jest nieposzanowanie wyrażonej przez dysponenta rzeczy woli zabezpieczenia jej przed innymi osobami. Włamanie nakierowane na przełamanie zabezpieczeń mienia koncentruje się na celu sprawcy jakim jest uzyskaniu dostępu do wnętrza zamkniętego pomieszczenia wbrew woli osoby uprawnionej. Zamkniętym pomieszczeniem na gruncie art. 279 §1 kk jest np. zamknięty budynek, zamknięty samochód, zamknięte pomieszczenie w budynku, zamknięty schowek, sejf albo szafa.

Zachowanie sprawcy tego przestępstwa może być różnorodnej. Należy zatem traktować jako kradzież z włamaniem zachowanie sprawcy polegające wyważeniu zamkniętych drzwi, wyłamaniu zamka, wypchnięciu zamkniętego okna, wybicie otworu w ścianie lub w dachu zamkniętego pomieszczenia, wykonanie podkopu, rozprucie zamkniętego sejfu, zamkniętej szafy, wysadzenie w powietrze obudowy bankomatu.

Usiłowanie w rozumieniu art. 13 §1 kk polega z kolei na tym, że sprawca bezpośrednio zmierza do popełnienia przestępstwa, do czego jednak nie dochodzi. Usiłowanie oznacza w tym ujęciu ostatni etap tzw. pochodłu przestępstwa, niejako jego przysłowiowy „przedsiomek”. Powody braku dokonania przestępstwa i zaprzestania akcji przestępnej na fazie usiłowania mogą być różne np. spłoszenie sprawcy, zatrzymanie na tzw. gorącym uczynku jeszcze przed zrealizowaniem wszystkich znamion przestępstwa. Usiłowanie może mieć także miejsce gdy np. sprawca dokonuje włamania do zamkniętego pomieszczenia i nie zabiera znajdującego się tam mienia, gdyż nie był tym mieniem akurat zainteresowany, znajduje się tam jednak mienie nadające się do dokonania na nim przestępstwa zaboru w celu przywłaszczenia.

Art. 278 §1 kk penalizuje typ podstawowy przestępstwa kradzieży polegający na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej o wartości przekraczającej w chwili orzekania kwotę 525 zł, tj. na bezprawnym, dokonanym bez zgody jej właściciela lub posiadacza wyjęciu tej rzeczy spod władztwa podmiotu uprawnionego i włączeniu jej do majątku sprawcy, objęciu jej w posiadanie lub innego rodzaju postąpieniu z nią jak z własną.

Zarówno przestępstwo kradzieży jak i kradzież z włamaniem cechuje wina umyślna i z zamiarem bezpośrednim kierunkowym tj. zabór w celu przywłaszczenia. Kradzież i kradzież z włamaniem są bowiem znamienne tą postacią zamiaru (dolus directus coloratus), gdyż sprawca dokonując zaboru mienia wyprowadza je spod władztwa pokrzywdzonego (zabór) i postępuje z tym mieniem jak właściciel – sobie je przywłaszcza.

Z kolei na gruncie instytucji współsprawstwa przestępstwa do przypisania go oskarżonym nie jest konieczne, aby każdy z nich z osobna wyczerpał wszystkie znamiona przestępstwa. Ważne jest aby sprawcy działali wspólnie realizując przestępny plan. Współsprawstwo opiera się na przestępczym porozumieniu wspólnego wykonania czynu zabronionego przez dwie co najmniej osoby, z których każda odgrywa istotną rolę w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego. Każdemu ze współsprawców przypisuje się całość popełnionego wspólnie przestępstwa, a więc także tego co zostało zrealizowane przez innych współdziałających, a każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak jak gdyby sam zrealizował wszystkie znamiona przestępstwa (zob. szerzej A. Sakowicz w: M. Królikowski red., R. Zawłocki red., Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz – art. 1-116, Warszawa 2017, s. 431 i nast. oraz przywołane tamże poglądy P. Kardasa i A. Wąska). Porozumienie przestępców współdziałających w rozumieniu kodeksowym może mieć miejsce dużo wcześniej przed popełnieniem czynu, a może zaistnieć nawet bezpośrednio przed czynem albo nawet na początkowym etapie czynu, kiedy jeden ze współsprawców rozpoczął akcję przestępną, a pozostali dołączyli się i nawet w sposób spontaniczny, dorozumiany – faktyczny podzielili się rolami w przestępstwie.

Współsprawstwo może w takim ujęciu polegać na tym że np. spośród 3 sprawców dwóch udaje się do budynku aby włamać się do środka i ukraść stamtąd mienie, a trzeci np. stoi na tzw. czatach.

Przenosząc te rozważania na grunt faktyczny niniejszej sprawy wpierv odnieść się należy do czynu zarzucanego obu oskarżonym (odpowiednio punkt 1 i 3 litera e wyroku). A. H. (1) oraz S. W. (1) dopuścili się zarzucanego im czynu wspólnie i w porozumieniu z M. W. (1). Uzgodnili podział ról w przestępstwie, gdzie S. W. (1) miał stać na tzw. czatach i obserwować teren, a więc zabezpieczać założoną przez wszystkich trzech sprawców wspólną akcję przestępną podczas gdy A. H. (1) i M. W. (1) mieli przełamać zabezpieczenia drzwi strychowych i wynieść z przedmiotowego strychu wspomniany piec. Kradzież tego pieca była jednym z dwóch motywów oskarżonych, dla których udali się pod adres przy ul. (...) w C., drugim powodem była chęć zdobycia pieniędzy na alkohol, które to pieniądze miał uzyskać A. H. (1) od mieszkającej tam swojej znajomej. Wszyscy trzej sprawcy byli zdecydowani dokonać kradzieży tego pieca niezależnie od okoliczności i ewentualnych przeciwności np. niespodziewanych przeszkód. Włamując się na ten strych nie zrealizowali jednak przestępnego planu, gdyż S. K. tam przyszedł i ujął na miejscu zdarzenia A. H. (1), zaś M. W. (1) zbiegł, podobnie jak S. W. (1).

Czyn oskarżonych został zatem popełniony wspólnie i w porozumieniu w postaci stadialnej usiłowania w rozumieniu art. 13 §1 kk.

Zachowanie oskarżonych było społecznie szkodliwe, a stopień tej szkodliwości był duży. Otóż bowiem oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu co wydatnie podnosi społeczną naganność ich czynu. Po wtóre usiłowali w ten sposób zdobyć mienie, które chcieli następnie spieniężyć. Chcieli wzbogacić się kosztem W. B.. Okazali rażący brak szacunku dla cudzej własności, za nic mieli obowiązek poszanowania cudzego mienia. Chcieli za wszelką cenę wzbogacić się w bezprawny sposób. Co więcej, oskarżeni w chwili czynu znajdowali się pod wpływem spożytego wcześniej alkoholu. Zachowanie oskarżonych było jednocześnie zuchwałe, gdyż czynu tego dopuścili się w zasadzie w ciągu dnia – w godzinach późnopołudniowych. Kamienica ta była zamieszkana, więc do pewnego stopnia postępek oskarżonych można określić mianem ostentacyjnego, działania wręcz jawnego. Oskarżeni nie zważali na nic, a pieniądze jakie mieli uzyskać ze sprzedaży tego pieca chcieli przeznaczyć na alkohol. Nie był to zatem czyn popełniony z biedy czy w skrajnie trudnej ich sytuacji życiowej. Przeciwnie – czyn został popełniony przez oskarżonych jako rażący występki przeciw obowiązującemu porządkowi prawnemu i elementarnym relacjom międzyludzkim. Własność prywatna stanowi bowiem podstawę ustroju społeczno-gospodarczego. Na prywatnej własności zasada się obrót gospodarczy i społeczny. Oskarżeni zaś godząc w cudze mienie w sposób rażący i zasługujący na napiętnowanie sprzeniewierzyli się podstawowym regułom życia społecznego. Społecznej szkodliwości czynu oskarżonych nie może obniżać znacząco ówczesna wartość pieca oraz to, że pomieszczenie do którego się włamali było pustostanem. Trzeba pamiętać, że wartość ta nieprzekraczająca kwoty 384 zł (Sąd przyjął wartość pieca zaokrąglając ją w dół do pełnego złotego względem wartości podanej przez biegłego w opinii - jako ustalenie korzystniejsze dla oskarżonych, a przy tym możliwie najpełniej stanowcze) mimo wszystko była wymierna finansowo. Po wtóre nie można akceptować takiego typu zachowania i pobłażać takim występkom.

Obaj oskarżeni działali umyślnie – doskonale zdawali sobie sprawę z tego co robią, potrafili rozpoznać znaczenie swojego czynu i pokierować swoim postępowaniem. Strona wolietywna ich zachowania była niczym niezakłócona. Nie znajdowali się w anormalnej sytuacji motywacyjnej, ich procesy psychiczne i decyzyjne były wolne od zaburzeń i zakłóceń. Oskarżeni chcieli popełnić przestępstwo, chcieli się wzbogacić kosztem pokrzywdzonego i zdobyte ze sprzedaży pieca pieniądze przeznaczyć na własne cele – zakup alkoholu. Oskarżeni zaplanowali przestępstwo i podzielili się rolami w akcji przestępnej, po czym przystąpili do realizacji swojego planu, stąd też ich wina umyślna jest niewątpliwa a stopień zawinienia każdego z oskarżonych również duży. Sąd ustalił zarazem w świetle tych okoliczności, że zamiar oskarżonych był bezpośredni kierunkowy – w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, a przy tym przemyślany (dolus directus coloratus praemeditatus), co również podnosi stopień winy oskarżonych – każdego z osobna.

Mając na uwadze te okoliczności oraz kierując się dyrektywami wymiaru kary opisanymi w art. 53 i nast. kk Sąd wymierzył A. H. (1) karę 1 roku pozbawienia wolności. Sąd uwzględnił ustalone wyżej stopnie – społecznej szkodliwości czynu oraz zawinienia oskarżonego.

Uwzględniono to, jak oskarżony się zachował, jaką rolę pełnił w przestępstwie – w istocie była to rola wiodąca, to on wiedział o przedmiotowym piecu i zaproponował pozostałym sprawcom, aby wspólnie poszli popełnić przestępstwo. Oskarżony wszedł na poddasze i brał udział w wyłamaniu skobla zabezpieczającego drzwi, wszedł na strych po pokonaniu zabezpieczeń drzwi i razem z M. W. (1) chcieli wynieść stamtąd piec, jednak plan ten spalił na przysłowiowej „panewce” wobec interwencji podjętej przez S. K.. Nie ma przeto potrzeby ponownego rozważania tych determinantów wymiaru kary, które są wspólne z omówionymi już wyżej wytycznymi dla oceny stopni – społecznej szkodliwości oraz zawinienia.

Nie można też tracić z pola widzenia tego, że w istocie czyn oskarżonego był czynem popełnionym z niskich pobudek, a przy tym zasługujących na napiętnowanie.

Sąd miał na uwadze to, że oskarżony A. H. (1) w chwili czynu oraz nadal obecnie jest młodym człowiekiem. Wydawać by się wobec tego mogło, że należy tego oskarżonego przede wszystkim wychować. Trzeba jednak mieć na uwadze to, że przedmiotowy czyn oskarżonego nie był jedynym wybrykiem tego oskarżonego przeciwko obowiązującemu porządkowi prawnemu. Otóż w chwili tego czynu oskarżony był już raz skazany za przestępstwo przeciwko mieniu kwalifikowane tożsamo z przepisu art. 279 §1 kk. Wymierzono mu wówczas karę pozbawienia wolności w zawieszeniu, która jednak następnie została wprowadzona do wykonania. Po wtóre, po popełnieniu przypisanego mu czynu oskarżony został skazany trzykrotnie za przestępstwa usiłowania kradzieży z włamaniem na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania, objęte następnie wyrokiem łącznym i węzłem kary łącznej. Ta liczba przestępstw i to przestępstw jednorodnych pokazuje dobitnie, że oskarżony jest sprawcą wysoce niepoprawnym, niedostosowanym do obowiązujących elementarnych norm społecznych. Nie daje żadnej rękąmi zgodnego z prawem zachowania. Jest sprawcą zdemoralizowanym licznymi przestępstwami i nie rokującym poprawy. Mając bowiem obiektywne możliwości zdobycia wykształcenia i zawodu, zaprzestał nauki na ukończeniu gimnazjum. Sam i z własnej woli postawił się w sytuacji, w której znalezienie pracy było utrudnione. Z resztą przez lata swojej dorosłości nie czynił niczego, aby swoją sytuację zmienić. Zamiast podjąć normalną – legalną pracę chociażby jako niewykwalifikowany pracownik wołał prowadzić swobodne, niezobowiązujące i wygodne dla siebie samego życie. Oczywiście sam fakt niepodjęcia pracy – jako że nie ma generalnego prawnego obowiązku pracy – nie może rzutować negatywnie na ocenę osoby oskarżonego, jeśli jednak dodać do tego fakt, jaki tryb życia dotychczas na wolności prowadził oraz to, że nie spełniał w zasadzie żadnej pozytywnej roli społecznej – ani nie założył rodziny, ani nie podjął legalnej i stałej pracy, nie zdobył wykształcenia i zawodu, to tym samym z punktu widzenia dotychczasowego trybu życia oskarżonemu nie sposób wystawić mu pozytywnej oceny w toku prawnokarnego wartościowania przypisanego mu czynu. Co więcej – od wielu lat na terenie aglomeracji górnośląskiej nie ma większych problemów ze znalezieniem stałej i legalnej pracy. Gdyby oskarżony chciał, to pracę by miał. Zamiast tego wołał kroczyć ścieżką przestępstw przeciwko mieniu, co też zawiodło go do zakładu karnego.

W tym ujęciu zatem kara wymierzona oskarżonemu musi spełniać przede wszystkim funkcje – prewencyjne i represyjne. Oskarżonego należy przede wszystkim izolować od społeczeństwa i oddziaływać resocjalizacyjnie w warunkach penitencjarnych, gdyż obecnie stanowi zagrożenie dla społeczeństwa – istnieje bardzo duże ryzyko, że pozostając na wolności i nie posiadając perspektyw podjęcia pracy z uwagi na własne zaniedbania w tym zakresie, oskarżony powróci do przestępstwa jako w zamiśle oskarżonego łatwej ścieżki zdobycia pieniędzy. Oskarżonego z resztą w zakresie prewencji indywidualnej należy także chronić przed powrotem do bezprawnych zachowań. Oskarżony musi karę odczuć, gdyż czyn ten nie był błahy i nic nie znaczący. Kradzież z włamaniem, nawet w stadium usiłowania, pozostaje ciężkim – poważnym przestępstwem. Oskarżony zrozumie, że czas pobłązania się skończył, a fakt wymierzenia mu w przeszłości szeregu kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania w świetle jego postępowania na wolności i stwierdzonej liczby skazań tylko pokazuje, jak zdemoralizowanym

człowiekiem obecnie jest A. H. (1) i jak płonne były w przeszłości nadzieje Sądów orzekających w kontekście założonych pozytywnych wówczas prognoz względem osoby oskarżonego.

Sąd od dawna prezentuje w swoim orzecznictwie restrykcyjną politykę karną (akceptowaną z resztą w instancji odwoławczej) względem sprawców niepoprawnych, popełniających kolejne poważne przestępstwa. Z tego też względu karze wymierzonej oskarżonemu nadano przede wszystkim walor prewencyjny i represyjny. Widoczna demoralizacja oskarżonego, jego – co tu dużo się rozwodzić – naganny dotychczasowy tryb życia i to pomimo młodego wieku oraz obiektywnych możliwości poprawy własnej sytuacji zmiany na lepsze, wskazują, że walor wychowawczy kary nie może mieć znaczenia decydującego. Oskarżony bowiem jest osobą, która do przestępstwa powróciła w znaczeniu kryminalistycznym (był bowiem uprzednio skazany), a po popełnieniu przypisanego mu czynu oskarżony był kilkakrotnie karany za tożsame rodzajowo czyny. Funkcja wychowawcza kary zostanie pomimo to w pewnym stopniu spełniona, gdyż oskarżony zrozumie, że tego typu postęпки nie będą spotykać się w przyszłości z pobłażaniem, oskarżony zrozumie, że ma jeszcze czas na poprawę zachowania, może zdobyć wykształcenie albo zawód w warunkach penitencjarnych. W tym bowiem względzie system penitencjarny oferuje wiele możliwości. Trzeba jedynie chcieć.

Te względy legły u podstaw wymierzenia oskarżonemu kary 1 roku pozbawienia wolności jako kary tzw. bezwzględnej. Kara ta odpowiada wszystkim wyżej opisanym dyrektywom kodeksowym a także celom stawianym karze. Nie przekracza jej dolegliwość stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz stopnia zawinienia. Oskarżonego obecnie należy izolować, gdyż – niezależnie od stanu prawnego – oskarżony nie spełnia żadnych kodeksowych warunków, aby karę mu wymierzyć z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Brak jest obecnie nawet najmniejszej pozytywnej prognozy co do poprawy zachowania oskarżonego na wolności, co więcej jego dotychczasowy tryb życia i wielość popełnionych tożsamych czynów przy niestabilizowanym trybie życia oskarżonego i braku perspektyw na zmianę jego sytuacji osobistej i zawodowej wskazują dobitnie, że nie sposób przyjąć wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Jako sprawca niepoprawny – na gruncie obecnego stanu prawnego – oskarżony nie zasługiwał na to, aby zastosować wobec niego mechanizm łagodzenia kary w trybie zespołu kar przewidzianego w art. 37b kk.

Kara wymierzona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia wynika stąd, że od popełnienia czynu do chwili wyroku upłynęło 5 lat, a zatem uległ pewnemu rozluźnieniu kryminologiczny związek czynu i nieuchronności kary. Gdyby wyrok zapadł wcześniej to i wymierzona kara byłaby surowsza.

Dlatego też orzeczono co do A. H. (1) jak w punkcie 1 wyroku. Nie były uzasadnione argumenty obrońcy wywodzącego, że czyn oskarżonego stanowił wykroczenie i aby w stosunku do tego oskarżonego umorzyć postępowanie o ten czyn kwalifikowany jako wykroczenie z uwagi na przedawnienie karalności czynu.

W punkcie drugim zaliczono oskarżonemu na poczet kary okres zatrzymania, który odpowiada trzem dniom kary pozbawienia wolności.

Oskarżony S. W. (1), jak to już wyżej ustalono, (oprócz już wyżej opisanego czynu popełnionego wspólnie i w porozumieniu z A. H. i M. W. (1)) dopuścił się czterech innych przestępstw odpowiednio kradzieży z włamaniem (punkt 3 litera a i b wyroku) oraz usiłowania kradzieży z włamaniem (punkt 3 litera c i d wyroku oraz opisany już wyżej czyn z punktu 3 litera e wyroku). Sprawstwo tego oskarżonego co do każdego z tych czynów nie budziło wątpliwości.

Czyny te popełnione zostały w krótkich odstępach czasu i w podobny sposób. Każdorazowo modus operandi popełnienia przestępstwa był podobny, podobne było także mienie pozostające w zainteresowaniu oskarżonego tj. łatwe do wyniesienia i do spieniężenia. To zaś legło u podstaw, aby oskarżonemu przypisać w punkcie 3 wyroku te czyny w warunkach ciągu przestępstw w myśl art. 91 §1 kk.

Oskarżony S. W. (1) czynów tych dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa – recydywy specjalnej wielokrotnej z art. 64 §2 kk, co też uzasadniało objęcie kwalifikacją prawną tych czynów i następnie podstawą prawną wymiaru jednej kary także art. 64 §2 kk.

Przywołane tu czyny – rozpatrywane każdy z osobna, były społecznie szkodliwe i każdorazowo stopień społecznej szkodliwości był duży (o czym opisano w punkcie 3 litera e Sąd już wyżej rozważał). Oskarżony bowiem swoim zachowaniem godził w cudze mienie i prywatną własność. Za nic miał obowiązek poszanowania tych podstawowych dóbr prawnych, a szerzej – elementarnych ogólnoludzkich wartości. Jego postępowanie, noszące cechy dłuższego procederu przestępnego było naganne społecznie i zasługuje na napiętnowanie. Oskarżony był motywowany bezprawną chęcią uzyskania korzyści majątkowej. Wartość mienia będącego przedmiotem poszczególnych jego czynów, jak również ogólna wartość – sumaryczna tego mienia nie była mała. Oskarżony działał na stosunkowo niewielkim obszarze, lecz gęsto zaludnionym, czynów swoich dopuścił się w szeregu budynków wielorodzinnych na Osiedlu (...). Jego postęпки były nie tylko społecznie i prawnie naganne, lecz także tak po ludzku pojmowane – były po prostu uciążliwe dla społeczeństwa i istotnie zaburzały ład społeczny na wspomnianym (...) osiedlu. Sąd uwzględnił to, w jaki sposób oskarżony dopuścił się każdego z przypisanych mu ciągiem czynów, a więc sposób przedostania się do budynków i zamkniętych pomieszczeń jak również to, czego oskarżony szukał celem dokonania kradzieży.

Oskarżony każdorazowo działał świadomie i z pełnym rozeznaniem. Nie miał skrupowanej ani ograniczonej zdolności rozpoznania swojego postępowania i pokierowania swoimi czynami. Co więcej – świadomie chciał popełnić przypisane mu przestępstwa będąc motywowanym zamiarem bezpośrednim kierunkowym – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Nie znajdował się wówczas – w żadnym z omawianych tu przypadków – w atypowej sytuacji motywacyjnej, wiedział co robi, zdawał sobie sprawę z przestępczości swojego postępowania. Tym samym w odniesieniu do każdego z czynów opisanych w punkcie 3 litera a-d wyroku (czyn z punktu 3 litera e wyroku został już wyżej omówiony) można było mu przypisać winę umyślną z zamiarem bezpośrednim kierunkowym – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a każdorazowo stopień winy oceniono jako duży.

Mając to na uwadze oraz bazując na kodeksowych dyrektywach karania zawartych w art. 53 i nast. kk Sąd wymierzył oskarżonemu za przestępstwa składające się na ciąg jedną karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Jedna kara wymierzona oskarżonemu S. W. (1) jest adekwatna względem wszystkich ustalonych w toku postępowania okoliczności, a jej dolegliwość nie przekracza stopni - zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynów.

Oskarżony – jak by dawniej to obrazowo ujęto w słownictwie sądowym – poprzez swoje czyny przestępne trudnił się szkodnictwem społecznym. Z pozoru taka ocena i nazewnictwo może wydawać się nieco archaiczne, niemniej jednak doskonale przystaje do czynów przypisanych oskarżonemu. Otóż bowiem oskarżony – co może szokować – niedługo po opuszczeniu zakładu karnego, pozostając w okresie warunkowego przedterminowego zwolnienia, dopuścił się szeregu poważnych przestępstw. Przypisane mu czyny nie są błahie i niewiele znaczące. Wchodząc do budynków wielorodzinnych na (...) Osiedlu (...) oraz dokonując kolejnego czynu w C. oskarżony istotnie zaburzył życie społeczne mieszkańców. Oskarżony za nic miał to, że ktoś to mienie nabył swoją ciężką pracą albo dzięki gromadzonym oszczędnościom. Za nic miał to, że kradnąc opisane w wyroku mienie pozbawiał kogoś chronionej własności tych rzeczy. Oskarżony chciał po prostu kraść i kradzieże mienia to był jego sposób na życie na wolności. W tym ujęciu czyny oskarżonego były nie tylko bezprawne, ale i uciążliwe społecznie. Istotnie zaburzyły życie mieszkańców, którzy obawiali się o własne mienie. Aby to zrozumieć należy chociażby podjąć próbę postawienia się w sytuacji poszczególnych pokrzywdzonych. Zaiste, żaden człowiek nie chciałby doświadczać kradzieży z włamaniem na własną szkodę. Nie ma tu Sąd na myśli jedynie wymiernych strat finansowych, lecz także sferę psychiki na którą oddziałuje niewątpliwie strach i obawa, brak poczucia bezpieczeństwa. Nie była to zatem sytuacja komfortowa dla pokrzywdzonych.

Oskarżony jest sprawcą wielokrotnie karany za różne przestępstwa, w tym ciężkie przestępstwa przeciwko mieniu. Jest sprawcą niepoprawnym, powracającym wielokrotnie do popełniania przestępstw – można tu wyrazić ocenę, że oskarżony tak naprawdę nigdy z przestępnej drogi nie zszedł. S. W. (1) jest recydywistą w znaczeniu kodeksowym (popełnił kolejne czyny w warunkach art. 64 kk), penitencjarnym (odbywał w przeszłości karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym) oraz kryminologicznym (popełniał kolejne przestępstwa). To z kolei uzasadniało bardzo surowe potraktowanie oskarżonego.

Sąd nie będzie tu poruszał po raz kolejny tematyki dyrektyw wymiaru kary wspólnych dyrektywom ustalenia stopnia społecznej szkodliwości czynów oraz zawinienia. Nie ma ku temu potrzeby, skoro wcześniej to już roztrząsano. Kara wymierzona oskarżonemu musi przede wszystkim pełnić funkcję represyjną i prewencyjną w zakresie prewencji ogólnej.

Oskarżony jako sprawca niepoprawny, recydywista w każdym omawianym tu aspekcie jest sprawcą bardzo zdemoralizowanym, niedostosowanym do uczciwego i normalnego życia w społeczeństwie. Tak liczne skazania oskarżonego, będącego przecież nadal młodym mężczyzną, wskazują dobitnie, że surowa ocena osoby oskarżonego nie jest powierzchowna i bezpodstawna. Oskarżony posiadając wyuczony zawód zamiast podjąć uczciwą pracę, wolał kroczyć przestępną ścieżką i popełniać liczne przestępstwa, nie tylko przeciwko mieniu. Na Górnym Śląsku od wielu lat nie ma problemów ze znalezieniem pracy, a posiadając zawód oskarżony mógł znaleźć pracę nawet dość dobrze płatną. Wystarczyło i nadal wystarczy chcieć legalną pracę podjąć. Jego życie nie jest bynajmniej naznaczone błahymi występkami, lecz – co trzeba podkreślić – przeważają ciężkie i poważne przestępstwa kryminalne. Oskarżony nie popełnił czynów mu przypisanych z biedy. Wolał pójść drogą na przysłowiowe „skrót” i zamiast legalnie zarabiać, wolał zdobywać pieniądze poprzez przestępstwa. Sąd takiej postawy życiowej i takich czynów tolerował nie będzie. Oskarżonego należy przede wszystkim karać i izolować od społeczeństwa, gdyż funkcja wychowawcza kary ma w przypadku tego oskarżonego marginalne znaczenie. Oskarżony pozostając na wolności nie daje żadnej, nawet najmniejszej nadziei na to, że zmieni swoje życie i odstąpi od popełnienia kolejnych przestępstw. Jaskrawym dowodem na to niech będzie fakt, że przestępną aktywność rozpoczął niedługo po opuszczeniu zakładu karnego po warunkowym przedterminowym zwolnieniu. Tak oto oskarżony korzystał z wolności. W ostatnich latach okresy pozostawania oskarżonego na wolności były krótkie, a większą część tego czasu oskarżony spędził w warunkach izolacji penitencjarnej. W tych warunkach należy zatem przede wszystkim zabezpieczyć społeczeństwo i ład społeczny przed kolejnymi przestępstwami, które – w ocenie Sądu – oskarżony jako sprawca niepoprawny może popełnić, a stopień tego prawdopodobieństwa jawi się jako bardzo wysoki. Sąd podtrzymuje własne poglądy w kwestii podjęcia pracy przez oskarżonego, a wyrażone przy okazji omówienia kary wymierzonej oskarżonemu A. H. (1), gdyż poglądy te mają walor uniwersalny i przystają także do osoby oskarżonego. Oskarżony – tak jak A. H. (1) – w zasadzie nie pełnił i obecnie nie pełni żadnych pozytywnych ról społecznych, jego życie nakierowane jest na spełnianie wyłącznie własnych potrzeb, nacechowane jest brakiem planów na przyszłość, brakiem perspektyw zmiany trybu życia na lepsze. Oskarżony dotąd nie zrobił niczego ani też nie dał żadnego dowodu na to, że chce coś u siebie zmienić na lepsze i podjąć normalne, uczciwe oraz ustabilizowane życie. Oskarżony jednocześnie nie czynił starań, aby naprawić wyrządzone szkody.

Jedynie w niewielkim stopniu na korzyść oskarżonego poczytano mu przyznanie się do winy oraz złożenie w toku dochodzenia obszernych wyjaśnień na temat popełnionych przestępstw. To jednak nie może decydować o istotnym złagodzeniu odpowiedzialności za popełnione czyny, zwłaszcza że ustalono w sprawie szereg istotnych okoliczności obciążających oskarżonego, które zdecydowanie tu przeważają i dominują.

Sąd miał na uwadze wpływ czasu od popełnienia przestępstw do momentu orzekania, stąd też kara wymierzona oskarżonemu nieco została złagodzona z uwagi właśnie na rozluźnienie czasowego związku między czynami a ukaraniem. Gdyby nie ta okoliczność kara wymierzona oskarżonemu byłaby surowsza i przekraczałaby znacznie 3 lata pozbawienia wolności.

To wszystko łącznie ocenione uzasadniało, aby Sąd wymierzył mu jedną karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Stąd orzeczenie jak w punkcie 3 wyroku.

Oskarżony S. W. (1) – zbieżnie z zeznaniami pokrzywdzonych A. H. (2) i A. M. – przyznał, że kradzieży mienia z otwartego pomieszczenia przy ul. (...) w K. dokonał jednej nieustalonej bliżej nocy na przełomie miesiąca września i października 2013 roku. Kradnąc jednej nocy mienie należące od A. M. o wartości 1.050 zł oraz do A. H. (2) o wartości 314 zł dopuścił się w istocie jednego czynu – czynu ciągłego.

W istocie bowiem czyny zarzucone oskarżonemu w akcie oskarżenia jako odrębne przestępstwa (zarzuty numer II i III) – pod względem prawnym i faktycznym stanowiły jedno przestępstwo z uwagi na jedność miejsca i czasu oraz jedność zamiaru oskarżonego. Było to bowiem jedno zdarzenie faktyczne – historyczne podlegające prawnokarnemu wartościowaniu. Oskarżony wchodząc do otwartego tego pomieszczenia chciał ukraść stamtąd mienie, a więc działał z góry powziętym zamiarem dokonania kradzieży. Sukcesywnie przez całą noc wyносił stamtąd mienie i je następnie ukrywał a więc dokonywał zaboru mienia w krótkich odstępach czasu.

Oskarżony dopuścił się tego przestępstwa w warunkach art. 64 §1 kk, co też wyżej w toku ustaleń faktycznych wyartykułowano.

Stąd też przypisano mu w punkcie 4 wyroku jeden czyn w kwalifikacji z art. 278 §1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 §1 kk.

Czyn oskarżonego w szerszym ujęciu stanowił jedną z odsłon przestępnego procederu oskarżonego polegającego na dokonywaniu w tym czasie przestępstw przeciwko mieniu. Oskarżony godził swoim postępowaniem w cudze mienie chcąc drogą przestępstwa uzyskać bezprawną korzyść majątkową. Praktycznie korzystając z każdej nadarzającej się okazji popełniał kolejne przestępstwa. Działanie w warunkach motywacji nakierowanej na osiągnięcie korzyści majątkowej podnosi stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, co dodatkowo utwierdza fakt, że oskarżony działał z góry powziętym zamiarem. Nie podlega tu kwestii, że zachowanie oskarżonego było prawnie i społecznie naganne, a przy tym wręcz zuchwałe. Nie pominięto także wartości skradzionego wówczas mienia, która to wartość nie była mała. Stąd też Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości tego czynu oskarżonego jako duży.

Oskarżony działał świadomie – chciał dokonać przestępstwa kradzieży i swój zamiar zrealizował. Poszukiwał mienia nadającego się do następnego spieniężenia, a więc działał nie tylko umyślnie ale i z zamiarem z góry powziętym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Jego procesy decyzyjne i wolitywne w tym wypadku nie były zakłócone ani zniekształcone. Oskarżony miał zachowaną zdolność oceny własnego postępowania i pokierowania swoim zachowaniem. W tych warunkach wina oskarżonego nie budziła wątpliwości, a jej stopień również oceniono jako duży.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu za tenże czyn karę 1 roku pozbawienia wolności. Kara ta zbliżająca się mimo wszystko do dolnych granic ustawowego zagrożenia nie przekracza ustalonych stopni – społecznej szkodliwości czynu oraz zawinienia.

Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę pozostałe dyrektywy wymiaru kary opisane w art. 53 i nast. kk.

Sąd już rozważał nad szeregiem determinantów ukarania omawiając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień winy oskarżonego, stąd też nie ma potrzeby powielania wyводу w tym przedmiocie.

Sąd uwzględnił także okoliczności odnoszące się do osoby oskarżonego, jego trybu życia przed i po popełnieniu przestępstwa (w tym o popełnieniu przestępstwa w warunkach recydywy), a o których to już wyżej się wypowiedziano przez co nie ma potrzeby ponawiania wyводу w tym przedmiocie.

W ocenie Sądu aktualne w przypadku tego czynu pozostaje stanowisko wyrażone przy okazji omawiania ukarania za ciąg przestępstw opisanych w punkcie 3 wyroku. Zdaniem Sądu oskarżonego należy poddać przede wszystkim represyjnemu oddziaływaniu kary, gdyż jest sprawcą niepoprawnym i zdemoralizowanym, wielokrotnie powracającym do popełniania przestępstw. Oskarżony musi zatem odczuć surowość kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Bez większego znaczenia pozostaje tu fakt złożenia obszernych wyjaśnień w toku dochodzenia i przyznania się oskarżonego do sprawstwa, zwłaszcza jeśli mieć na względzie to, jak bardzo dominują ustalone w niniejszej sprawie okoliczności obciążające. Oskarżony bowiem pozostając na wolności w okresie warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary podjął kolejny przestępny proceder. To dobitnie pokazuje, że pozostając na wolności oskarżony stwarza realne i bezpośrednie zagrożenie dla porządku prawnego, ładu społecznego oraz bezpieczeństwa społeczeństwa. Nie daje on obecnie bowiem żadnej rękojmi legalnego i zgodnego z normami społecznymi postępowania. W tym ujęciu

kara mu wymierzona musi zapewniać realizację także funkcji prewencji ogólnej. W daleko mniejszym stopniu kara ta realizować będzie cele wychowawcze i indywidualno-prewencyjne. Nie można bowiem tracić z pola widzenia tego, jaki tryb życia oskarżony dotąd prowadził i ile oraz jakiego kalibru przestępstwa popełniał.

Sąd miał na uwadze upływ czasu od popełnienia przestępstwa do momentu orzekania, stąd też kara wymierzona oskarżonemu została złagodzona z uwagi na rozluźnienie czasowego związku między czynem a ukaraniem. Gdyby nie ta okoliczność kara wymierzona oskarżonemu byłaby surowsza i przekraczałaby znacznie 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nie podlega kwestii, że czyn oskarżonego nie był incydentem, nie był niewiele znaczącym wypadkiem. Przeciwnie – czyn ten stanowi poważne przestępstwo o charakterze kryminalnym i dużym ładunku bezprawności. Oskarżonego zatem należało potraktować – w zakresie wymiaru kary zdecydowanie i surowo. Inna z resztą ocena być nie mogła, gdy zważyć na wszystkie naprowadzone wyżej okoliczności obciążające oskarżonego, a dominujące pod względem istotności i liczby wśród dyrektyw wymiaru kary.

Stąd też Sąd wymierzył oskarżonemu karę jak w punkcie 4 wyroku.

W punkcie 5 wyroku Sąd na podstawie art. 91 §2 kk wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Granice wymiaru kary łącznej zamykały się w przedziale 2 lat i 6 miesięcy (jednostkowej kary najsurowszej) oraz 3 lat i 6 miesięcy (sumy kar). Zdaniem Sądu kara łączna wymierzona oskarżonemu winna realizować przede wszystkim funkcje represyjne i ogólnoprewencyjne, a tym samym powinna z uwagi na izolacyjny charakter zbliżyć się do kumulacji kar jednostkowych. Oskarżony jest sprawcą, co do którego funkcje wychowawcze i szczególnie-prewencyjne nie mogą znaleźć priorytetowego zastosowania. Sąd już wielokrotnie powyżej ten wątek poruszał, a dotychczasowe rozważania Sądu znajdują pełne przełożenie na problematykę wymiaru kary łącznej orzeczonej wobec S. W. (1).

Sąd wymierzając oskarżonemu karę łączną miał na uwadze przede wszystkim wielość czynów popełnionych przez oskarżonego, tożsamość dobra prawnego, w jakie oskarżony każdorazowo godził – tj. każdorazowo było to mienie. Nie umknęło Sądowi i to, że w istocie opisany wyżej proceder przestępny, przerwany zatrzymaniem w dniu 17 października 2013 roku zbliżał się już bardzo do granic, poza którymi oskarżonemu należałoby przypisać poszczególne czyny w warunkach art. 65 kk tj. oskarżony niechybnie zbliżał się do tego, aby przypisać mu uczynienie sobie z popełnienia przestępstw stałego źródła dochodu. W tym kontekście Sąd miał na uwadze również to, że oskarżony działał z niskich i zasługujących na napiętnowanie pobudek. Popełnione przestępstwa nie wynikały z nędzy czy obiektywnych okoliczności. Przeciwnie – oskarżony w ten sposób chciał łatwo zdobywać środki pieniężne (tj. ze sprzedaży skradzionych wcześniej rzeczy), a mógł przecież podjąć legalną pracę zarobkową mając wyuczony zawód i obiektywne możliwości stałego zatrudnienia. Sąd jednocześnie uwzględnił całokształt bezprawia wyrządzonego przez oskarżonego oraz ogólną uciążliwość i stopień negatywnego oddziaływania na życie społeczne tej przestępnej aktywności oskarżonego. W ocenie Sądu kara łączna wymierzona S. W. (1) w punkcie 5 wyroku spełnia wszystkie cele stawiane karze – pozostaje bowiem karą surową (aczkolwiek nieco złagodzoną wpływem czasu między czynami ukaraniem) i dotkliwą, a jednocześnie należy zanieść zabezpieczyć społeczeństwo i odizoluje oskarżonego w taki sposób, że przez dłuższy czas żadnych przestępstw na szkodę społeczeństwa on nie popełni. Bez wątpienia bowiem istnieje konieczność izolacji penitencjarnej oskarżonego, gdyż stwarza on dla porządku prawnego i społeczeństwa istotne zagrożenie popełnieniem kolejnych przestępstw. Funkcja wychowawcza kary oraz prewencji indywidualnej i w przypadku kary łącznej muszą ustąpić pola wyżej opisanym celom kary. W tym ujęciu nie może być kara łączna postrzegana jako element łagodzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego będącego przecież sprawcą wielokrotnie karany, w tym w warunkach powrotu do przestępstwa - recydywy. Stąd też orzeczenie jak w punkcie 5 wyroku.

Oskarżony został zatrzymany i następnie był pozbawiony wolności od dnia 17 do dnia 19 października 2013 roku, dlatego też w punkcie 6 wyroku zaliczono mu na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okres zatrzymania i uznano karę za wykonaną w zakresie 3 dni.

W punkcie 7 wyroku na podstawie art. 46 §1 kk na oskarżonego obowiązek naprawienia szkód wyrządzonych poszczególnymi przestępstwami poprzez zapłatę na rzecz:

- pokrzywdzonego A. M. kwoty 1.050 zł,
- pokrzywdzonego A. H. (2) kwoty 314 zł,
- pokrzywdzonego Z. K. kwoty 50 zł,
- pokrzywdzonego G. K. (1) kwoty 999,99 zł.

Sąd oceniając wartość szkód oparł się na depozycjach pokrzywdzonych, gdyż podawane wartości skradzionego mienia nie budziły wątpliwości, jedynie w zakresie mienia skradzionego A. H. (2) oparto się na opinii biegłego z zakresu wyceny, który ocenił wartość mienia na kwotę 314 zł. W pozostałym zakresie brak było podstaw do kwestionowania podawanych wartości. Co istotne także strony w toku długo toczącego się niniejszego procesu nie zgłaszały w tym względzie żadnych zastrzeżeń. Stąd też orzeczenie jak w punkcie 7 wyroku.

Spośród obrońców oskarżonych z urzędu, jedynie obrońca oskarżonego A. H. (1) (tylko ten obrońca stawiał się na rozprawie, na której zamknięto przewód sądowy) złożył wniosek o przyznanie wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną świadczoną z urzędu. Adwokat G. K. (2) został ustanowiony obrońcą tego oskarżonego zarządzeniem z dnia 30 września 2015 roku na etapie sądowym, a więc jeszcze pod rządami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Sąd uwzględnił ilość terminów rozpraw, w których tenże obrońca – osobiście albo też poprzez substytutów – uczestniczył w 16 rozprawach. Zgodnie z §14 ust. 2 tego rozporządzenia stawka bazowa wynosi 420 zł i jest powiększona o 20% za każdy kolejny termin rozprawy, przy czym nie uwzględnia się w tym rozliczeniu pierwszego chronologicznie terminu. W niniejszej sprawie zatem należne wynagrodzenie stanowi sumę kwoty 420 zł oraz iloczynu kwoty odpowiadającej 15 terminom rozpraw i 20% z kwoty 420 zł tj. kwoty 1.260 zł , co daje łącznie kwotę 1.680 zł, po powiększeniu o stawkę VAT – 2.066,40 zł brutto. Taką też kwotę zasądzono w punkcie 8 wyroku. Przepisy tego rozporządzenia należało bowiem stosować do zakończenia postępowania w tej instancji (argument z §22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu).

Mając na uwadze wymierzone oskarżonym kary izolacyjne oraz ogólną ich izolację w związku ze skazaniami w innych sprawach, Sąd doszedł do przekonania, że zasadnym będzie zwolnienie oskarżonych z obowiązku ponoszenia kosztów procesu, dlatego też orzeczono jak w punkcie 9 wyroku na podstawie art. 624 §1 kpk.